

ROZWOJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY UNARODOWIENIU ŻYCIA POLSKIEGO

ROK IX.

WARSZAWA, 6 CZERWCA 1926 R.

Nr. 22.

„Proszę was, bracia, przez imię Pana naszego, Jezusa Chrysta, abyście wszyscy jedno mówili, a nie było między wami odszczepieństwa i rozerwania”.

Skarga.

S P O K O J U !

Minęły pierwsze wybory.

Sądono, że spokój wreszcie zapanuje w umysłach, że stworzy się już wreszcie atmosfera, zapewniająca spokojną pracę. Niestety, dalsze komplikacje, każą znowu trwać w niepewności, bez chęci do pracy, w przemęczeniu fizycznym i moralnym.

Rozpętany bieg zdarzeń, wcale nie dobiega końca. Dni majowe stały się czynnikiem, co poruszyły chwiejną bryłę, która z zawrotną szybkością zaczęła się staczać, wytwarzając chaos w umysłach, w polityce, gospodarce, we wszystkich dziedzinach życia narodu.

I końca nie widać.

Jeśmesmy na falach rozhukanego żywiołu, który nie wiemy gdzie nas zanieśie. A każda chwila jest droga, chwila każda przynosi straty niepowetowane. Nie czas na targi i pertraktacje, rzeczywistość jest straszna. Z dniem każdym wpadamy w większy zamęt, z którego coraz trudniej się będzie wydostać.

Mamy tyle zagadnień do rozwiązania, tyle kwestyj naszego bytu. Przecież bezrobocie się nie zmniejsza, mimo sezonu letniego, dolar nie spada, przemysł się nie rusza.

Każdy trwa w niepewności, każdemu ręce opadają w zniechęceniu. Pracy niema. Wszędzie pytania „co będzie, co z nami się stanie?”

A wszystko to znajdzie miejsce w pasywach

bilansu pracy narodu. Nic nie zginie, wszystko się złoży na to, by wypisać nam jaknajgorsze świadectwo, by puścić w świat nasz kontrefekt z podpisem warchoła i próżniaka.

Spokoju, i jeszcze raz spokoju, woła całe społeczeństwo. Dajcie możliwość nam pracy, nie stwarzajcie zbrodniczej psychozy, dajcie nam jasność i pewność.

Niech pamiętają ci, co w dzisiejszej dobie stanęli na czele i którym w udziale przypadło zarządzanie stosunków politycznych, że wszelka niepewność, a tembardziej chaos, jaki się dziś wytworzył, pcha nas ku zgubie, ku zupełnemu bankructwu i ruinie.

Co o nas powie świat cały? Kto dziś ryzykuje dać nam pożyczkę? Kto zechce utopić swe pieniądze we wrzącym kotle, jakiśmy ze siebie przedstawiamy? Nikt a nikt. I to jest konsekwencja praktyczna ostatnich wypadków.

Więc pędź do pracy i zrównoważenia, bo blizki czas, gdy naród zwiedziony na manowce przez swych kierowników, wzorem dawnych Rusów pójdzie do obcych i powie „Ziemia nasza bogata i wielka, lecz porządku w niej nie ma, przyjdźcie i rządźcie”.

A nowocześni Waregowie za cenę koncesji leśnych, kopalń i kolei, przyjdą rządzić naszym narodem.

Wł. C.

TEKST T. ZW. „UGODY POLSKO-ŻYDOWSKIEJ“

Według egzemplarza, złożonego, na mocy uchwały Koła żydowskiego, przez pos. Reicha u skarbnika Koła pos. Feldmana

Wytyczne na podstawie dotychczasowych konferencji.

Rząd zobowiązuje się:

I. W dziedzinie gospodarczej.

1. W najkrótszym czasie w sprawie odpoczynku niedzielnego.

A. Wydać zarządzenia:

- a) przedłużające dla żydów, święcących sobotę, pracę w sklepach otwartych o 3 godziny ponad zwyczajną normę,
- b) potwierdzające istniejący już, a nie przestrzegany przez niższe organy, okólnik, w myśl którego rzemieślnicy, pracujące bez czeladzi najemnej w warsztatach zamkniętych mają pracować w niedzielę.

Uwaga na marginesie:

Na jesieni.

B. Wnieść projekt ustawy, usuwającej lub co najmniej łagodzącej przymus odpoczynku niedzielnego.

Uwaga na marginesie:

Orile zgodzą się stronnictwa lewicowe dla wszystkich.

2. W sprawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji koncesji monopolowych wydać rozporządzenie wykonawcze, wzgl. wnieść projekt noweli w porozumieniu z Kołem Żydowskim przy uwzględnieniu tegoż postulatów.

Uwaga na marginesie:

Po zaczęciu sesji.

3. W sprawie handlowo-przemysłowej.

- a) Rząd będzie przeciwdziałał przesuwaniu targów i jarmarków na sobotę,
- b) przeciwstawi się próbom, mogącym przez stworzenie cechów i t.p. wydać się mającą ustawą przemysłową, skonstruować na niekorzyść żydów, wzgl. zabezpieczyć tworzenie związków zawodowych dobrowolnych o pełnych prawach cechów.

Uwaga na marginesie:

Poprze poprawki do wniosków ustawy przemysłowej, umożliwiające organizacje cechów żydowskich,

c) zwróci uwagę władz mu podlegających przeciw odrzucaniu ofert żydowskich przy rozdawaniu dostaw i robót państwowych — z tego tylko powodu, że odnośne oferty pochodzą od żydów — i zażąda decydowania o sprawie wyłącznie z punktu widzenia rzeczowego.

Uwaga na marginesie:

W miarę ustalenia się współdziałania żydów z państwowym elementem polskim.

d) Punkt ten w pierwotnej redakcji miał brzmienie następujące: „okólnikiem wzgl. w inny sposób wystąpi przeciw bojkotowi gospodarczemu, stosowanemu przeciw żydom przez prawnie uznawane organizacje, jak „Rozwój” i „Liga Ojczyzny i Wiary”.

Na marginesie widniała uwaga:

„W miarę ustalania się współdziałania żydów z państwowym elementem polskim”.

Uwaga została następnie skreślona, ale jednocześnie uległ zmianie sam punkt, który brzmi ostatecznie:

„Okólnikiem, wzgl. w inny sposób, wystąpi przeciw antysemityzmowi instytucji „Rozwój” i „Liga Ojczyzny i Wiary”.

c) W związku z reformą Izby Handlowych i Przemysłowych, wzgl. Rzemieślniczych przy mianowaniu członków tychże Izby, wzgl. oznaczeniu związków zawodowych, mających prawo proponowania tych członków, Rząd nie będzie się kierował momentami wyznaniowemi ani narodowemi.

Uwaga na marginesie:

Tak.

4. Na polu podatkowo-kredytowym:

- a) Rząd zwróci uwagę władzom podatkowym, że wpływy narodowościowe, lub wyznaniowe nie mogą odegrać roli, tudzież, że
- b) ludność żydowska we wszystkich organach uchwalających, wzgl. wymierzających podatki, winna być odpowiednio reprezentowana,
- c) zwróci uwagę Dyrekcjom państwowych instytucji kredytowych, że przy rozdzielaniu kredytów kierować się należy wyłącznie względami rzeczowymi, nigdy zaś wyznaniowemi, czy narodowościowemi,
- d) w akcji odbudowy kraju, jak również w dziedzinie kredytu budowlanego,

uwzględni potrzeby ludności żydowskiej,

e) zapewni żydowskiemu rzemieślnikom możliwość korzystania z kredytu ulgowego dla rzemiosła i drobnego przemysłu,

f) poprzez żydowski ruch spółdzielczy, a w szczególności umożliwi korzystanie z kredytu w państwowych instytucjach kredytowych, spółdzielniom żydowskim.

Wszystkie punkty są opatrzone na marginesie uwagą:

Tak.

5. Na polu instytucji gospodarczych:

Rząd powoła żydów w odpowiedniej ilości do Rad, pozostających pod egidą Rządu, instytucji gospodarczych i finansowych.

Uwaga na marginesie:

Tak.

6) Na polu reformy rolnej:

Rząd przy wykonywaniu ustawy o reformie rolnej, uchwalonej obecnie przez Sejm, nie będzie się kierował antysemityzmem wyznaniowym, ani narodowościowym.

Pierwotnie punkt ten był sformułowany inaczej, a mianowicie: „Rząd przy wykonywaniu ustawy o reformie rolnej, uchwalonej obecnie przez Sejm, nie będzie się kierował względami wyznaniowymi, ani narodowościowymi, a w szczególności udzieli związkom żydowskim rolników upoważnienia do przeprowadzenia dobrowolnej parcelacji majątków swoich członków, przy uwzględnieniu żydowskich rolników, jako nabywców”.

Uwaga na marginesie:

Odrazu.

(d. c. n.)

ORGANIZACJA RZEMIOSŁA.

Niejednokrotnie na łamach tygodnika „Rozwój” była poruszana sprawa rzemieślnicza, organizacja rzemiosła i jego przyszłość. Sprawa jest zbyt ważna, aby można było ją zapomnieć i przejść do porządku dziennego, to też sądzę, że ten artykuł nie będzie ostatnim, że sprawa tak wielkiej wagi znajdzie należyte oświetlenie.

Przemysł zabija rzemiosło, to jest powiedzenie powszechnie słyszane, a źle rozumiane. Rzemieślnicy opuszczają ręce, idą w rozsypkę, nie dbają o rozwój tak potrzebnej gałęzi gospodarstwa narodowego, widząc przyszłość w jak najciemniejszych kolorach. Nie mamy należytej organizacji rzemiosła, nie mamy rzemieślników, ilu nam trzeba, a stąd ten fatalny defekt—brak stanu średniego.

W szeregu artykułów chcę przebiec pokrótce organizację rzemiosła i jego wpływy na życie polityczno-państwowe.

W wiekach średnich nie można mówić o jakimkolwiek bądź znaczeniu i wpływach stanu rzemieślniczego, przed wprowadzeniem ustawy cechowej.

Dopiero gdy rzemiosło zostało ujęte w karby ustroju cechowego, od tej pory zaczyna się dawać jego wzrost i powaga.

Ustrój cechowy był bardzo prosty, należało wykształcić terminatora na czeladnika, tego znowu wypuścić jako majstra, z prawem założenia samodzielnego warsztatu.

Cech dawniejszy był więzią wzajemnej pomocy jego członków, a zarazem organizacją walki klasowej przeciwko patrycjatowi miejskiemu.

I w wiekach XII i XIII, kiedy rynek zbytu ograniczał się do danego tylko miasta, lub najbliższej okolicy, a o rynku narodowym nie było mowy, cechy były wysmienitą instytucją, regulującą podaż towaru, ceny i jakość. Były to dzisiejsze kartele i trusty na małą skalę, zajmujące

się rejonowaniem zbytu i normowaniem produkcji.

Więc w swoim czasie odnosiły ogromne usługi, lecz z biegiem czasu, gdy środki komunikacyjne pozwalały rozszerzyć rynek zbytu, gdy pojawiła się zasada wolnej konkurencji, ustrój cechowy stał się przeżytkiem nie zdolnym do istnienia w dotychczasowej formie. Cech staje się zazdrosnym, wszelkimi sposobami dąży do ograniczenia ilości samodzielnych warsztatów, chcąc zmonopolizować daną gałąź produkcji w kilku rękach.

Urząd majstra z biegiem czasu staje się dziedziczny, a przybywająca coraz do miasta ludność ma zamknięty dostęp do rzemiosła, jest krępowana przeżyłą ustawą cechową.

I gdy dawniej cechy były wyrazem postępu, to z biegiem czasu przekształcają się w organy zacofania, wyzysku siły roboczej terminatorów, i wyzysku konsumenta.

Monopol cechowy staje się nie do zniesienia, duch czasu wymagał reform i gdy już wszędzie rozbrzmiewały hasła wolności procedury, wolnej konkurencji, wolności osobistej i równości wszystkich wobec prawa, cechy musiały ustąpić.

Traktowane po macoszemu życie społeczne zemściło się na cechach jak najbardziej.

Robienie z ustroju cechowego monopolu kilku dziedzicznych majstrów, bronienie interesów tylko kilku jednostek, bez uwzględniania wymogów życia społecznego, doprowadziły cechy do kompletnego upadku, a rozwijające się rzemiosło, pozbawiło organu kierowniczego.

Dziś życie gospodarcze wymaga podobnej instytucji, potrzebny jest organ kierujący tak niezmiernie ważną gałęzią życia gospodarczego, lecz do tej sprawy wrócę w następnych numerach.

M. E-yk.

JEDNA LITERKA.

Po wypadkach dni ostatnich zapanowała ogólna depresja. Momentu niema jednego, aby się myśl oderwała od spraw ogólnych, od losów naszego państwa i narodu.

Jednakże niema reguły bez wyjątków. Znalazły się jednostki, którym obce były dalsze losy naszej ojczyzny, znaleźli się tacy, co w mętnej wodzie zechcieli ułować rybki dla siebie i upiec pieczeń własną przy — wspólnym ogniu.

Sejm się rozwiąże, nastąpią nowe wybory, lewica pewnie dojdzie do władzy, więc gdyby posłem zostać to dopiero świetny interes. Ale jestem na prawicy, a z lewicy jest więcej szans... to nic, zrobi się.

Dobre są sprawy ogólne, ale o sobie trzeba również pamiętać.

Gorsza rzecz, że się zagalopowało trochę. No nic wygłosi się odczyt, powie się, że już od dawna byłem w cichej kolizji ze swoim otoczeniem, że wreszcie błądziłem, a lewicowcem jestem od urodzenia.

Naturalnie, poco ten sentymentalizm, poco drażliwość zbytnia, kiedy można zrobić dobry interes.

Przecież jedna tylko literka się zmieni, dawniej P.P.P. a dzisiaj P.P.S. Taka bagatelka

a poselstwo nęci. Dokuczyły wreszcie te odczyty, już i ludzie się poznali na farbowanych lisach, czas już na stałą pensyjkę, a przytem nie bez tego, że i koncesyjka jaka — taka wpadnie.

Pokrzyczy trochę Dwugroszówka, ale Nasz Przegląd i Poranny zato przyhołubią. Kupi się nuty, nauczy się śpiewać „Czerwony Sztandar” i cześć wam panowie, nie wspominajcie lichem.

To sądrogi rozmyślań p. C. Oraczewskiego.

Narzekamy na straszną plagę powojennych społeczeństw, na demoralizację w najgorszych przejawach.

Tysiące kobiet, wyczekujących na rogach ulic Warszawy, są najlepszym dowodem w jakiej mierze jesteśmy dotknięci tą klęską.

Zbieramy się, radzimy, władze wydają zarządzenia, a mimo to prostytutka zakreśla coraz szersze kręgi, ofiarą jej stają się nietylko kobiety, lecz i osobniki męskiego rodzaju.

Czyż trzeba lepszych dowodów na potwierdzenie, jak czyn p. Oraczewskiego. Czy nie jest to prostytutka w nowej formie? Czy inaczej jak prostytutką moralną można go nazwać? Z P.P.P. do P.P.S. to dopiero granitowe zasady, a węż jak u wyźła.

W. Pobóg.

DOROBK NA WYCHODŹTWIE.

Zasada, że hańbą okryje się szlachcic, gdy się weźmie do handlu, niestety zdaje się pozostała głębokie ślady w całym naszym narodzie.

Nie wyhodowaliśmy w sobie żyłki handlowej, nie mamy tego sprytu jaki cechuje handlowców żydów, nie mamy energii i przewidywania w sprawach finansowych.

Długo trzeba będzie wytyżać wszystkie siły, aby tak potrzebne zdolności w sobie wychować i zabrać się do konkurencji z potężnym żydostwem.

O braku w nas żyłki kupieckiej świadczy dobrze mały dorobek naszych emigrantów na ziemi Stanów Zjednoczonych. O przemyśle i handlu polskim w Stanach, w poważniejszym znaczeniu, mowy być nie może.

Na pół miliona mieszkańców polaków w Chicago, jest zaledwie kilka drobnych fabryczek, kilka składów drzewa, przedsiębiorstwo rozwożenia mleka, pozatem tylko drobnik sklepiarzy, rzeźnicy i aptekarze reprezentuje cały dorobek, w dziedzinie przemysłowo-handlowej, naszego wychodźstwa.

I nie można wszystkiego tłumaczyć brakiem kapitału, wina przedewszystkiem leży w braku wykształcenia fachowego i przedsiębiorczości. To

są główne przyczyny, tak małego stopnia posiadania w dziedzinie, która u nas jest w rękach obcych i którąśmy powinni czem najprędzej osiąść.

Polacy nie zdobyli się nawet na taką ilość własnych sklepów, zakładów i fabryk, aby zaspokoić potrzeby parumiljonowej Polonji amerykańskiej.

W ostatnim dopiero dziesięcioleciu zaszła zmiana na lepsze, rozpoczęto na szerszą cokolwiek skalę zakładanie sklepów, fabryk i warsztatów. Lecz ogromny wyłom w tym rozwoju zrobiły stowarzyszenia polsko amerykański, oparte na kapitale akcyjnym, a które to dzięki nieumiejętnemu kierownictwu bankrutowały jedno po drugim.

Poważniejszy cokolwiek dorobek wychodźstwa jest w dziedzinie czysto finansowej. Kapitał jakim rozporządzają t. zw. polskie banki obliczają na 74 miliony dolarów.

Jednakowoż, na ogół biorąc, dorobek jest nikły w stosunku do ogromu wychodźstwa, a o rozwój jego należy dbać, aby na guuncie amerykańskim wykształcić fachowych handlowców i przemysłowców, aby oni w krótkiej przyszłości przynieśli się do nas i rozpoczęli unarodowianie naszego życia gospodarczego.

W A Ż N A S P R A W A.

Co do drugiej i trzeciej funkcji, pozostawionych samolotom, wystarczy przypomnieć kilka epizodów z wojny światowej i przejrzeć rozwój techniki lotniczej od początku do końca operacji wojennych.

Przytoczę fakt, z początku wojny na froncie zachodnim, kiedy to lotnictwo przyniosło ogromne usługi armii francuskiej i zwróciło na siebie baczniejszą uwagę.

Armje niemieckie, złamawszy neutralność Belgii, posuwały się w szybkim tempie ku granicom Francji, aż wreszcie jednym ze swych skrzydeł, pod dowództwem kronprinca, oparły się o twierdzę Verdun, a drugim pod dowództwem generała von Klucka posuwały się w kierunku na Paryż.

Żołnierze niemieccy forsownym marszem, robiąc po 50 — 60 kilometrów dziennie, dążyli szybko do stolicy Francji. Sztab generalny francuski nie miał wcale wątpliwości, że generał von Kluck zmierza do zajęcia Paryża.

Na rozkaz generała Galieni, ówczesnego gubernatora stolicy, rząd francuski i wyższe urzędy przenoszą się do Bordeaux, a Paryż gorączkowo gotuje się do obrony.

Ale w dniu 3 października otrzymuje gen. Galieni meldunek pilota porucznika Vatto, wracającego z powietrznego wywiadu, że kolumny gen. von Klucka nie dążą wprost na Paryż, lecz coś niecoś zbaczają, dążąc widocznie do oskrzydlenia armji generała Joffra i przez to samo chcą mu zadać klęskę równą Sedanowi. Meldunki innych pilotów potwierdziły doniesienie porucznika Vatto.

Generał Galieni, w porozumieniu z gen. Joffrem, mobilizuje wszystkie samochody w Paryżu, wsadza na nie cały garnizon, i w ten sposób jednej nocy przerzuca swą armję na przeciwko gen. von Klucka. Uderza, armja niemiecka zaskoczona znienacka, nie wytrzymuje uderzenia, pierzcha, i rozpoczyna forsowny odwrót.

Walka ta była wstępem do zwycięskiej bitwy sojuszników nad Marną.

Lotnictwo, w tak zaszczytny sposób zapisaawszy się w bitwie nad Marną, rozpoczyna okres największego swego rozwoju. Sztaby generalne zrozumiały znaczenie lotnictwa.

Rozpoczyna się gorączkowa budowa płatowców, udoskonalenia ich i coraz większe zastosowanie w działaniach wojennych.

Lotnictwo stało się wszystkim, bez lotnictwa artylerja była ślepa, bez wywiadu nie można było przedsięwziąć żadnych operacji, i w zależności od przewagi lotnictwa przechylały się losy całej wojny.

W okresie największej przewagi lotnictwa aljantów powstało znane przekleństwo żołnierzy niemieckich: „Gott straf England unsere Artilleri und unsere Flieger“, bo lotnicy niemieccy, wskutek przewagi aljantów, nie mogli wzbic się w powietrze, nie mogli dokonać wywiadu, a przez to samo artylerja musiała pozostać bezczynną.

Francja mając na początku wojny 25 eskadr po 6 samolotów, pod koniec jej ma 258 po 15 z każdej. Niemcy z 34 eskadr na początku rozrosły się do siły 315 eskadr po 15 samolotów, Anglja mając 36 samolotów, kończyła wojnę mając ich 3000 sztuk.

Włochy przed wojną posiadały jedną niewielką fabrykę budowy aeroplanów i parę drobnych warsztatów, produkując dwa samoloty miesięcznie. W końcu zaś wojny produkcja ich tak wzrosła, że wynosiła 400 płatowców na miesiąc.

Współzawodnictwo państw wojujących w dziedzinie techniki lotniczej dochodziło do szczytu. Każdy zestrzelony aparat nieprzyjacielski badano skrupulatnie, starają się wyzyskać jego strony dodatnie. Wszelkimi siłami dążono do udoskonalenia typu samolotu.

Usiłowano zwiększyć jego szybkość, pojemność a zarazem i zwinność.

Budowano coraz większe, coraz więcej zabierające pocisków. Niemieckie samoloty t. zw. „Riesenflugcoige“, na których odbywały się najazdy na Londyn, mogły zabrać 16 ton ładunku.

Bomby rzucające z powietrza wyrządzały większe szkody, niż pociski niemieckiej armaty „Colosal“, z której na odległość 110 kilometrów ostrzeliwano Paryż, a waga której wynosiła 700 ton. Taniej i łatwiej jest zbudować setki samolotów, niż jedną podobną armatę razem z dynamo maszynami, fundamentami i bocznicami kolejowemi.

Koszt jednego drednouta równał się kosztem 1000 płatowców, a za jedną łódź podwodną można wybudować 50 samolotów.

(d. c. n.).

W. M.

K R O N I K A.

WYBÓR PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Dnia 31 maja b. r. odbyło się pierwsze głosowanie. W sejmie już od godz. 8-ej rano wre

gorączkowe życie. Kluby Zw. Lud. N., Ch. N. i Ch. D. wystawiają wspólną kandydaturę dr. Adolfa Bnińskiego, który obecnie piastuje urząd wojewody poznańskiego. Kluby lewicy zgłaszają kandydata w osobie marszałka Józefa Piłsud-

skiego, a więc czynnikiem decydującym w głosowaniu będą kluby centrowe P. S. L. „Piast” i N. P. R.

O godz. 10 min. 15 zjawia się na trybunie marszałek sejmu Rataj i otwiera Zgromadzenie.

Czterech skrutatorów odbiera kolejno kartki od posłów i senatorów. Następuje krótka przerwa, celem przeliczenia głosów, poczem marszałek Rataj ogłasza wynik głosowania.

Głosowało ogółem 546 posłów i senatorów. Nieważnych kartek oddano 61. Za kandydaturą marszałka Piłsudskiego oświadczyło się 292 członków Zgromadzenia.

Za kandydaturą A. Bnińskiego 193. Wybrany zatem Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej jest marszałek Józef Piłsudski.

Natychmiast po zamknięciu Zgromadzenia Narodowego, marszałek Rataj udaje się do nowo wybranego Prezydenta, celem zakomunikowania wyników wyboru, na co marszałek Piłsudski kategorycznie odmawia przyjęcia wyboru, proponując ze swej strony wybrać prof. Ignacego Mościckiego. Wobec wytworzonej sytuacji, nic nie pozostaje, jak ogłosić ponowne wybory, co też marszałek Rataj czyni, ogłaszając ponowne wybory w dniu 1 czerwca o godz. 10-ej przed południem.

W dniu drugim wyborów, nie było już takiego ożywienia, wszędzie dało się zauważyć zmęczenie i jedyną chęć spokoju.

Kluby umiarkowane ponownie zgłaszają kandydaturę dr. Adolfa Bnińskiego, P. P. S. wystawia własną kandydaturę pos. Zygmunta Marka, a Klub Pracy wysuwa kandydaturę prof. Ignacego Mościckiego.

O godz. 11 m. 20 ogłoszono wynik głosowania. Otrzymali głosów:

prof. I. Mościcki 215,

dr. A. Bniński 211,

prof. Z. Marek 56.

Kartek białych i nieważnych oddano 63. Ważnych głosów oddano 482, absolutna więc większość wynosi 242 głosy. Tej większości nie otrzymał żaden kandydat.

Marszałek Rataj zarządza głosowanie ponowne. O godz. 12 m. 15 zakończono drugie głosowanie. W wyniku otrzymał:

prof. I. Mościcki 281 głosów

dr. A. Bniński 200 „

pos. Z. Marek 1 „

Kartek białych i nieważnych oddano 56. Razem głosów ważnych 481. Prezydentem Rzeczypospolitej został wybrany prof. Ignacy Mościcki. O godz. 12 m. 48 do mieszkania prof. Mościckiego przybył marsz. senatu Trąpczyński wice-marszałek Dębski i premier Bartel, którzy zawiadomili prof. Mościckiego o wybraniu go na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prof. Mościcki zakomunikował, że wybór przyjmuje, poczem odbyła się krótka narada co do terminu złożenia przysięgi, którą ustalono

na piątek tego tygodnia o godz. 12 w południe w sali sejmowej.

PREZYDENT IGNACY MOŚCICKI.

Nowo wybrany prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, dr. honorowy politechniki lwowskiej, prof. zwyczajny (będący na urlopie) politechniki warszawskiej, naczelny kierownik zakładów chorzowskich, urodził się dn. 1 grudnia 1867 r. w Mierzanowie, ziemi płockiej, z ojca Faustyna, powstańca z 1863 r., który dowodził partją pod przybranem nazwiskiem Markiewicza i matki, Stefani z Bojanowskich. Szkoły średnie kończył w Warszawie, poczem studjował na wydziale chemicznym politechniki w Rydze. Zmuszony przez władze zaborcze do opuszczenia kraju, spędził pięć lat na praktyce w Anglii, a w r. 1897 był asystentem przy katedrze fizyki uniwersytetu fryburskiego. Obejmuje kierownictwo prac wynalazczych w laboratorium uniwersyteckim. W wyniku tych jego prac zbudowano w Chippis, w kantonie Wallis, wielką fabrykę syntetycznego kwasu azotowego, a we Fryburgu fabrykę kondensatorów o wysokim napięciu.

W r. 1912 prof. Mościcki zostaje profesorem elektrochemji we Lwowie. Powołuje do życia chemiczny instytut badawczy, który swą działalnością obejmuje szeroki zakres życia gospodarczego Polski, zwłaszcza w dziedzinie środków obrony państwa. Po przyłączeniu Śląska kieruje prof. Mościcki swe wysiłki ku zapewnieniu pomyslnego rozwoju opuszczonej przez Niemieckich uczonych i inżynierów fabryce związków azotowych w Chorzowie i tu osiąga wspaniałe rezultaty, podziwiane przez uczonych zagranicznych.

Prof. Ignacy Mościcki jest autorem długiego szeregu publikacji naukowych i technicznych w języku polskim i obcych.

Za zasługi dla kraju prof. Mościcki odznaczony był dn. 2 maja 1924 r. orderem „Odrodzenia Polski” kl. II (komandorja z gwiazdą).

KOMUNIKAT PRASOWY ZJAZDU KATOLICKIEGO.

Tragedja przeżytych walk bratobójczych, które w tak okrutny sposób wstrząsnęły sumieniem społeczeństwa, wskazuje tem dobitniej na konieczność oparcia życia narodu na ideałach chrześcijańskich, które ukazują wyraźne drogi życia. Wstrząs dni ostatnich, w konsekwencji swej, doprowadzić musi do zrozumienia, że w ogólnym rozstroju powojennym Europy Polska — albo będzie katolicką, albo Jej wcale nie będzie, gdyż zagubi niezłomność zasad, na których opiera się poczucie dobra i zła.

Z tem większą usilnością zatem społeczeństwo winno poprzeć prace Komitetu rocznicy św. Stanisława Kostki i Zjazdu Katolickiego, którego celem jest odrodzenie katolickiej Polski.

Komitet obejmuje już swą organizacją sieć

Komitetów lokalnych na prowincji. Bardzo ożywioną jest akcja Komitetu Łódzkiego, gdzie pod protektoratem Ks. Biskupa zawiązał się Komitet Djecezjalny, do którego wchodzi przedstawiciele wszystkich sfer. Sprężyste działa sekcja prasowa i odczytowa. Zorganizowano sekcję prelegentów w liczbie 20, którzy zaznajamiają społeczeństwo z celami i zadaniami Komitetu. Po ustaleniu organizacji w samej Łodzi, rozpoczęto pracę w dekanatach i parafjach. Na organizację tych komitetów lokalnych i pracę prelegentów Komitet Główny kładzie specjalny nacisk ze względu na swe zadania. Wychowanie młodzieży na dobrych synów Ojczyzny, podniesienie poziomu życia rodzinnego może być prowadzone tylko na gruncie odrodzenia katolickiego.

Piękna odezwa Komitetu do młodzieży polskiej, z której przytoczyliśmy powyższą cytację, mówi o świętym chorążym młodzieży: „Z pod tego Krzyża, który znaczył i znaczyć będzie na wieki w Ojczyźnie Twojej prawdziwe szlaki postępu i rodzimej cywilizacji, św. Stanisław jest Ci — jak Chorąży bez skazy najszczytniejszych ideałów duszy polskiej. W powrocie na Ojczyzny

łono relikwii świętego Twego patrona, widzimy pełne wyrazu zarządzenie Opatrzności dla obrony Twej duszy, Młodzieży Polska, poważnie dziś zagrożonej zalewem pogańskich zasad i obyczajów“.

Należy wspomnieć, że Komitet rozesłał już listy do wszystkich biskupów i kardynałów całego świata z prośbą o zwrócenie się do Ojca Świętego, by zechciał ogłosić św. Stanisława Patronem młodzieży katolickiej wszystkich krajów.

Chyrowskie Koło Tow. Piotra Skargi wydało piękną Jednodniówkę, poświęconą rocznicy św. Stanisława. Będzie ona do nabycia w biurze Komitetu (Cena 1 zł.).

Organizacją udziału młodzieży szkolnej w uroczystościach zajęli się Ks. Ks. Prefekci w porozumieniu z dyrektorami szkół. Z prac Komitetu należy jeszcze zanotować opracowanie regulaminu komisji referatowej i wyłonienie komisji mieszkaniowej. Spodziewany jest tak liczny zjazd, zwłaszcza młodzieży, że Komitet zmuszony jest zawczasu apelować do społeczeństwa katolickiego o pomoc w dostarczeniu noclegów uczestnikom Zjazdu.

S P R A W Y R O Z W O J O W E.

KURS PRELEAGENTÓW.

Dnia 8 czerwca o godz. 8 po poł. w sali T-wa przy ul. Żórawia 2 rozpoczęcie się kurs prelegentów, dostępny dla wszystkich. Na pierwszą prelekcję złoży się odczyt ks. pos. Wyrębowskiego. Po pięciudniowych wykładach nastąpią kwalifikacje i rozdanie świadectw uczestnikom kursu.

Biała Podlaska.

Dnia 8 i 9 maja odbyły się w Białej Podlaskiej i okolicy odczyty p. J. Feistowej, zorganizowane przez miejscowy Oddz. T-wa Rozwój z p. dyr. Nowotarskim na czele.

Bolączką naszego społeczeństwa jest abstynencja inteligencji od wszelkich prac społecznych, tak i tu w Białej, mimo energii p. Nowotarskiego, zaledwie mała część jej zechciała łaskawie zaszczyścić wspomniane odczyty swoją obecnością.

Mimo to prace Oddz. w Białej Podlaskiej rozwijają się bardzo pomyślnie, zakreślając coraz szersze koła.

I gdyby miejscowa inteligencja chciała poświęcić odrobinę czasu i przyjść z pomocą kierownikowi oddziału, można byłoby liczyć na wspaniały rozkwit, na które T-wo, ze względu na swoje cele, całkowicie zasługuje.

PLACÓWKI DO OBJĘCIA

Rutynowany bławatnik z gotówką znajdzie poparcie chrześcijańskiego ogółu, — lokal na sklep zapewniony, Zgłoszenia: „Rozwój” Ostrowiec W. Kieleckie.

W Poczajowie sklep galanteryjny, lub kolonialny da wielkie zyski. Lokal na sklep zapewniony. Zgłoszenia: Poczajów p. Radkowski.

Krawiec samodzielny chce się osiedlić na Kresach Wschodnich. Ma do dyspozycji mały kapitalik. Pragnąłby zarazem kupić domek z 20 morgami ziemi: Zgłoszenia „Rozwój” Poznań, Marcinkowskiego 24.

PRZESTROGI.

Firma krakowska zegarków „Ignacy Cypres“ ogłaszająca się w prasie katolickiej, jest firmą czysto żydowską.

LETNISKO DLA DZIEWCZĄT

W BARDZO ZDROWOTNEJ OKOLICY. LAS. KĄPIEL. OPŁATA 60 ZŁ. MIESIĘCZNE. ZGŁOSZENIA: WARSZAWA, UL. ŻÓRAWIA Nr. 2 „ROZWÓJ”, GODZ. 2—3.

BIURO

Zarządu Głównego T-wa
„Rozwoju Życia Narodowego w Polsce”
przy ul. Żórawiej Nr. 2 tel. 13-14 w Warszawie.

1) Udziela informacji i porad we wszelkich sprawach handlowych i gospodarczych wogóle.

2) Załatwia zlecenia i kieruje polskich konsumentów do polskich wytwórców z pominięciem pośredników.

3) Współdziałała z polskim kupcem i rzemieślnikiem przy zakładaniu handlu lub warsztatu pracy, przez wskazywanie wolnych placówek lub też zajętych przez żywoity wrogie a mogących jednakże przejść do rąk polskich przy poparciu polskiego konsumenta.

4) Propaguje idee współdzielczości przez odczyty, udzielanie fachowych wskazówek pragnącym założyć i prowadzić spółdzielnie, wskazywanie pierwszych źródeł kupna, załatwienie formalności prawnych i t. p.

5) Rejestruje firmy nawskroś chrześcijańskie, udzielając szczegółowych informacji co do chrześcijańskości firmy, stosunków, kapitałów, składu osobowego firmy i t. p.

6) Przyjmuje zapisy na członków T-wa „Rozwój”.

Wszelkie sprawy załatwiane są niezwłocznie drogą korespondencji. Dla członków T-wa i czytelników tygodnika „Rozwój” bezpłatnie.

W sprawach poważniejszych pobierany jest zwrot własnych wydatków. Na odpowiedź należy dołączyć znaczek pocztowy.

TE PRAKTYCZNE KSIĄŻKI POTRZEBNE SĄ W KAŻDYM DOMU

Krótki rys fizyki dla każdego zrozumiały	—80	Leczenie ziołami i opis ziół lekarskich	3.—
Krótką anatomję ciała ludzkiego nap. Dr. Wolberg	—45	Zbieranie ziół lekarskich dla sprzedaży do aptek	1.50
Zasady anatomji, fizjologii i higieny nap. Dr. Wernic (str. 212)	1.50	Mały atlasik ziół leczniczych, kolorowy	3.—
Ożywienie niemowląt nap. Dr. Bączkiewicz	—20	Cukier, wino i młód — wyrób sposobem domowym	1.40
Pielegnowanie chorych w domu, nap. Łazarowicz	—20	Kanarek, jego wychowanie i leczenie	—80
Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach z 60 obrazkami	1.50	Pszczelnictwo, podręcznik do prowadzenia pasieki	1.—
Życie długie, starość zdrowa nap. Dr. Kluge	3.—	Łowiectwo, hodowla zwierzyny i polowanie	1.—
Nerwy i ich choroby nap. Levillain	—80	Zasady prowadzenia domu nap. Ulanicka	2.—
O artretyzmie i reumatyzmie	—20	Samoobrona, jak obezwładnić napastnika, choćby miał nóż, albo rewolwer. Z fotografjami	—80
Apteczka domowa i pierwsza pomoc nap. J. Biegański	—80		

KSIĘGARNIA M. ARCTA

Warszawa, ulica Nowy-Świat № 35. Konto P. K. O. 196.

Wysyła książki szybko i dokładnie za zaliczeniem. Żądajcie katalogu książek z cenami zniżonemi.

CENY OGŁOSZEŃ		1/16	1/8	1/4	1/2	1/1
		Na 1-szej str. okładki	—	—	40	75
„ 2-giej i 3-ej str. okładki		7	12	22	40	75
„ 4-ej str. okładki		12	20	35	65	120
W tekście		20	30	55	100	200

TREŚĆ: Spokoju!— Wł. C. T. zw. „ugoda polsko-żydowska“. Organizacja rzemiosła. M. E-yk. Jedna literka— W. Pobóg. Ważna sprawa— W. M. Dorobek na wychodźtwie. Kronika. Sprawy rozwojowe.

Adres Redakcji i Administracji Żórawia 2, telefon 13-14.

Godziny Red.: 5—6. Godziny Adm.: 9—17.

Przedpłata kwart. 3 zł., półr. 6 zł., rocznie 12 zł. Konto czekowe P. K. O. 1245.

Za Redaktora Nacz. Dyr.: ST. ZAKRZEWSKI.

Wydawca: T-wo „ROZWÓJ”

Drukarnia Akademicka, Warszawa, Al. 3-go Maja Nr. 9. Tel. 510-08.

Cena zeszytu 25 gr.

Poczta opłacona ryczałtem.